

proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

walka klas

organ Rewolucyjnej Ligi Robotniczej Polski
- sekcji Międzynarodowej Ligi Odbudowy
Czwartej Międzynarodówki



Luty 1975

Cena 5zł

PRECZ Z KODEKSEM PRACY

Ignacy SEIT

1 stycznia 1975 roku wszedł w życie Kodeks Pracy. Po trzydziestu latach walki biurokracja stalinowska chce dać sobie "prawny" środek tłumienia ruchu mas pracujących o socjalizm. Pięć lat po krwawych wydarzeniach grudnia Gierek "realizuje", na swój anty-robotniczy sposób, przyrzeczenia. A więc - karty zostały wyłożone; aparat biurokracji stalinowskiej przygotowuje się do starcia, usiłując na zimno rozbroić klasę robotniczą.

Kodeks Pracy jest aktem prawnym pasożytniczej warstwy, skierowany przeciwko klasie robotniczej. Rację mają uczeni w prawie, twierdząc, że chodzi tu o kodyfikację prawa, lecz na czyją korzyść, w jakim celu?

Aby odpowiedzieć na te pytania, i na wiele innych, należy na wstępie stwierdzić iż przedsięwzięcie to swym zasięgiem wybiega poza granice naszego kraju, wpisując się doskonale w światową, pro-imperialistyczną politykę międzynarodowego aparatu Kremla, aty-Leninowską politykę "pokojowego współistnienia" z klasowym wrogiem robotniczym mas - imperializmem.

Stalinowska biurokracja wypróbowała już cały arsenał środków walki przeciwko masom pracującym, a przede wszystkim klasie robotniczej. Gdy wszystkie chwytły zostały całkowicie skompromitowane, gdy bogata w doświadczenia klasa robotnicza nie daje już policki "lewym" biurokratom, gdy IV Międzynarodówka postuluje się

na kierownictwo klasy robotniczej w skali światowej, stratedzy stalinowscy całą parą prą naprzód w kierunku całkowitego poddania krajów zdobycy socjalistycznych burżuazji. "Reforma gospodarcza", likwidacja upaństwowionego budownictwa mieszkaniowego, postępująca płatność za oświatę, zdrowie i kulturę, drożyzna i bezrobocie - oto widoczne oznaki polityki Kremla, odczuwalne dla każdego. Towarzyszą temu represje na działaczach robotniczych, młodzieży, deptanie podstawowych praw politycznych klasy robotniczej, jej godności, historii i tradycji.

Burżuazja zgadza się na "pokojowe współistnienie". Żąda nowych i taniych rynków siły roboczej, zdyscyplinowanej i uległej. Ponieważ "jej" klasa robotnicza wywalczyła sobie prawa polityczne, z których ma zamiar w pełni korzystać.

Ofensywa burżuazji i jej zandarma biurokracji, w ruchu robotniczym, idzie dwoma, równoległymi torami: drogą Frontów Ludowych wprowadzanie klasy robotniczej w ślepy załek, kończący się fizycznym atakiem na klasę robotniczą - fasyzmem; w krajach zaś, gdzie biurokracja stalinowska dzierży ster władzy - represja policyjna, wprowadzanie kapitału zachodniego, przekształcanie kraju w pół-kolonialny region taniej siły roboczej, tanich surowców, bezrobocia i rynków zbytu na tanią produkcję towarów. Tak stalinowska stratedzia Frontów Ludowych jak i od-

Każdy dzisiaj musi przyznać, nawet ci, którzy zamykają oczy na rzeczywistość, że świat przeżywa głęboki kryzys. Burżuazja nazywa go "przejęciowym kryzysem energetycznym i inflacją", biurokracja Kremla mówi o kryzysie kapitalizmu zastrzegając się, że jej strefa wpływów jest nań uodporniona.

Kłamstwo to jest oczywiste dla mas pracujących ZSRR, Węgier czy Polski. Bowiemy w swojej codziennej walce klasa robotnicza pogłębia kryzys imperializmu, zmuszając tym samym biurokrację stalinowską do odkrycia przyłbicy i ukazania swego jawnie antyrobotniczego oblicza.

Opór klasy robotniczej na wszystkich kontynentach globu jest odpowiedzią na kryzys imperializmu, którego konsekwencje on zrzuci na barki klasy robotniczej przy współudziale i pomocy swego sojusznika, jakim jest Kreml i jego międzynarodowy aparat. Ofensywa proletariackich mas obaliła Jałtański dyspoztyw "pokoju". Zmusza to biurokrację stalinowską z jednej strony do pogłębiania współpracy i "pokojuowego współistnienia" z burżuazją przeciwko klasie robotniczej i jednocześnie, z drugiej, do uspokajania własnych szeregów, które w toku przyspieszenia walki okazują się dalekie od zwartości i jedności. Zresztą w łonie samego aparatu, na jego szczytach, mają miejsce najróżniejsze przetasowania. Wewnętrzne tarcia przybierają na sile w rytmie ataku klasy robotniczej na stary porządek. Kryzys aparatu Kremla rozpatrujemy nie jako "wewnętrzny kryzys" lecz jako głęboki proces rozpadu burżuazyjnego zandarna w łonie ruchu robotniczego, jako pogłębiający się proces utraty zaufania dla "komunistycznych" partii. Oznacza to poszukiwanie przez proletariata innego, prawdziwie rewolucyjnego kierownictwa. Anty-robotniczy atak jest w pierwszym rzędzie skierowany przeciwko młodzieży, a przede wszystkim młodzieży robotniczej. Bowiemy młodzież robotnicza jest częścią klasy robotniczej posiadającą największy potencjał energii, który rewolucyj-

powiadająca jej anty-socjalistyczna polityka, w krajach, w których znajduje się ona przy władzy, "pokojuowe współistnienie" ujawnia jasno anty-robotniczy charakter kremłowskiej polityki. Fakty te unaczyniają jednocześnie, że jedyną przeszkodą, aby pojedynek międzynarodowej klasy robotniczej - imperializmu został rozstrzygnięty na korzyść ludzkości, jest międzynarodowy aparat biurokracji stalinowskiej.

Walka klas w skali światowej charakteryzuje się obecnie głęboką zmianą w układzie sił na korzyść proletariatu, przejęciem przez niego inicjatywy. W naszym kraju, w płynnej sytuacji, gdzie klasa robotnicza i młodzież utrzymują swoją pozycję, stalinowska biurokracja nie może zachować władzy przy pomocy dotychczasowych środków. Właśnie Kodeks Pracy stanowi środek potrzebny jej do zasadniczego ataku na pozycję wywalczoną przez proletariata. Stąd owa próba "uprawomocnienia", "prawnego usankcjonowania" sytuacji, w której proletariata pozbawiony jest jakichkolwiek praw politycznych, a jego zdobycze zarządzane są przez biurokrację przeciwko niemu.

Dlatego też Kodeksu Pracy nie nazwiemy, jak robią to tuby propagandowe, "konstytucją świata pracy", lecz "stalinowskim prawem stosunków pracy". Kodeks Pracy dzisiaj, bo stare prawa już nie wystarczają, ponieważ po Grudniu klasa robotnicza nie zaufa przyrzeczeniom.

x

KODEKS PRACY A REFORMA GOSPODARCZA

W odpowiedzi na atak międzynarodowej klasy robotniczej biurokracja stalinowska szuka wsparcia u swego naturalnego sojusznika - burżuazji. Bowiemy nie jest ona zdolna uczynić zadość żądaniom "chleba i socjalizmu" wysuwany przez masy pracujące. Chleba dać nie może, bo dzięki jej polityce ekonomicznej kraj nasz nadal, trzydzieści lat po wojnie imperialistycznej, idzie w "ogonie" krajów Europy. Socjalizmu biurokracja stalinowska nie chce, a jeżeli - to

na partia proletariatu - IV Międzynarodówka - skierowuje na drogę efektywnej walki o socjalizm.

"Reforma" gospodarza, "reforma" plac, "reforma" szkolnictwa, "reforma" prawa pracy - Karny Kodeks Pracy - stanowią i u nas ogniwo łańcucha ataku imperializmu na socjalistyczne zdobycze klasy robotniczej, przeciwko rewolucyjnej walce klasy robotniczej i jej młodzieży.

Nie jest więc dziełem przypadku, że w Polsce stalinowski aparat zniszczył organizacje młodzieżowe, które mimo jego kontroli, zdeformowane, stały się trybuną walk "młodej gwardii proletariackich mas".

Zadaniem awangardy dzisiaj, zgrupowanej w Lidze Międzynarodowej, jest zmienić stosunek sił, w skali międzynarodowej, między proletariackimi masami a IV Międzynarodówką. Chodzi przecież o zapewnienie niezbędnych warunków dla zwycięstwa socjalizmu. Obiektywną przesłanki zwycięstwa istnieją, jak kryzys imperializmu i zradzieckich organizacji robotniczych, jak szeroka mobilizacja proletariatu. Tak więc, jak już o tym przekonali się robotnicy stoczni Warszawskiej w Szczecinie czy stoczni Lenina w Gdańsku, do zwycięstwa potrzebna jest rewolucyjna partia. W tych warunkach walka o IV Otwartą Konferencję Międzynarodową, odbudowującą IV Międzynarodówkę, jest tą właśnie walką, która harmonijnie łączy się z walką klasy robotniczej, także w Polsce.

W ubiegłym roku, zimą, Liga Międzynarodowa na swym I Kongresie, dała sobie termin 18 miesięcy na przygotowanie IV Otwartej Konferencji. Niewiele tygodni dzieli nas od tego historycznego wydarzenia. Nie oczekujemy go z założonymi rękami. Rytm walki klas zmusza również awangardę do przyspieszenia kroku aby wyprzedzić klasę robotniczą i w praktyce stać się jej kierownictwem.

Od ponad dwudziestu lat IV Międzynarodówka żyła w ciągłym kryzysie. Założenie IV Międzynarodówki w 1938

narodowego, "w jednym kraju", a więc dyktatury policyjnej.

Aby zaś uzyskać wsparcie imperializmu, musi ona pójść na ustępstwa gospodarcze i polityczne. Jak każde dziecko wie, kapitalista nie pomaga za darmo. Ustępstwa biurokracji wobec imperializmu odbywają się kosztem klasy robotniczej. Dlatego restauracja kapitalistyczna przybrała taki rozmach, stanowiąc bezprecedensowy atak na socjalistyczne zdobycze klasy robotniczej.

"Reforma" niesie ze sobą bezrobocie, głębokie zróżnicowanie społeczne, zniesienie gospodarki planowej /nawet tej, którą biurokracja stalinowska użyła przeciwko klasie robotniczej/, monopolu państwowego w handlu zagranicznym etc. Stanowi ona próbę przetrwania na barki proletariatu bankructwa biurokracji stalinowskiej i imperializmu.

Bezpośrednim rzecznikiem restauracji kapitalizmu i oddania klasy robotniczej na pastwę "planowej", grabieżczej polityki kapitalistycznych firm, jest Gierek, I sekretarz PZPR. Ten sam, który w styczniu 1971 roku w Szczecinie mówił, że klasie robotniczej "może bez wstydu w oczy spojrzeć", ten sam, który przyrzekał ukaranie zbrodniarzy i ludobójców, którzy strzelali do klasy robotniczej, do manifestujących proletariuszy, do przechodniów.

Ten sam ustanawia Kodeks Pracy, Karny Kodeks Pracy, sprzeczny nawet z postanowieniami biurokratycznej konstytucji z 1952 roku, kodyfikującej i uświęcającej fakt, że klasa robotnicza w państwie, w którym burżuazja została wywłaszczona, władzy nie sprawuje.

x

Po raz pierwszy Kodeks Pracy ukazał się w "Przeglądzie Związkowym" Nr.9 z września 1974 roku jako "ustawa z dnia 26 VI 1974 r." Od pierwszej do ostatniej strony tekst Kodeksu Pracy wydany został w organie CRZZ, jako materiał do konsultacji dla Rad Zakładowych.

Już pierwsze zdania Kodeksu Pracy

roku miało miejsce w innej jakości-
 so sytuacji; zdrada III Międzynarod-
 ówki, faszyzm - po gorzkich dla kla-
 sy robotniczej doświadczeniach Fron-
 tów Ludowych. Dzisiaj bolszewicka
 partia rewolucyjna - IV Międzynarod-
 ówka - przewycięża swój kryzys,
 swoją izolację, w sytuacji ofensywy
 międzynarodowej klasy robotniczej,
 stanowiąc jedyną pozytywną odpowiedź
 na klęski i porażki klasy robotni-
 czej.

IV Międzynarodówka zwraca się
 więc do młodzieży robotniczej, aby
 szerokie jej rzesze weszły masowo w
 nurt walki o IV Międzynarodówkę.
 Młodzież Polski ma duże doświadcze-
 nia walki. Jej pierwszą troską jest
 więc organizacyjna z młodzieżą ro-
 botniczą innych krajów, w pierwszym
 rzędzie z młodzieżą ZSRR, Niemiec,
 Węgier, USA. W swej walce przeciwko
 "reformom", które uderzają ją - w
 pierwszym rzędzie, Rewolucyjna Liga
 Robotniczej Polski proponuje mło-
 dzieży walkę szerszą, idącą dalej,
 prowadzącą do zniszczenia systemu
 wyzysku, bezrobocia, "reform". Dla-
 tego też zasadniczym krokiem młodego
 pokolenia proletariatu winna być i
 będzie walka o Międzynarodówkę Mło-
 dzieży Rewolucyjnej pod hasłem

PREZ Z IZOLACJA PROLETARIUSZY!

OBALMY MUR BERLINSKI!

**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRA-
 JOW ŁĄCZCIE SIE!**

Pod sztandarem
 IV Międzynarodówki

Luty 75

Red

ukazują całą jego reakcyjną treść:
 "Praca w PRL, w państwie ludu pracu-
 jącego, jest podstawowym prawem, o-
 bowiązkiem i sprawą honoru każdego
 obywatela". I dalej: "Kodeks kształ-
 tuje jednolity system praw i obowią-
 zków pracowniczych, od których nale-
 żytego, sumiennego i twórczego speł-
 nienia zależy zasobność państwa i
 dobrobyt narodu; jednocześnie roz-
 szerza uprawnienia pracownicze..."
 Zatrzymajmy się na chwilę przy tych
 pierwszych zdaniach preambuły. Otóż
 nie ma tu już mowy o tym, że PRL
 jest państwem klasy robotniczej.
 Jest to fakt bardzo ważny, ponieważ
 nawet ta słowna i czysto formalna
 afirmacja w tekstach biurokracji,
 będąca częścią kodyfikacji, stano-
 wiłaby "prawnie" uznany stan rzeczy,
 że biurokracja stalinowska jest kas-
 tą obcą klasie robotniczej, pasoży-
 tem. Zamiast tego cała preambuła
 kładzie olbrzymi nacisk na "sumien-
 ną, rzetelną pracę" pomijając zu-
 pełnie problem, że klasa robotnicza
 może "sumiennie i rzetelnie" praco-
 wać posiadając własne, niezależne
 Związki Zawodowe, organa władzy -
 Rady Robotnicze - w państwie, gdzie
 to ona sprawuje władzę, w kraju dyk-
 tatury proletariatu. Wprowadzenie
 do Kodeksu używa nawet terminologii,
 w której Państwo i Praca stają się
 oddzielnymi, niezależnymi imperaty-
 wami boskimi, którym masy pracują-
 ce xxxpowinny składać ofiary w pos-
 taci pracy. Jest to jawne sięgnię-
 cie do najbardziej reakcyjnych prak-
 tyk i teorii burżuazyjnych z ich a-
 bogeum - faszyzmem.

"W dziedzinie umacniania socja-
 listycznych stosunków pracy ważna
 rola przypada Związkom Zawodowym,
 które współdziałają z organami pań-
 stwa ludowego... na rzecz podnosze-
 nia wydajności pracy, umacniania
 dyscypliny społeczno-produkcyjnej..."

Działacze! Rozpowszechniajcie „Walkę Klas”

jest to narzędzie naszej walki

Tym razem bez wahania prawie sytuuje się Związki Zawodowe jako organy biurokratycznej represji i kontroli nad proletariatem. Ani jednym słowem nie wspomina Kodeks Pracy o tym, że Związki Zawodowe są elementarną organizacją klasy robotniczej jako takiej, broniące jej interesów i natychmiastowych żądań w ramach wolności strajków, manifestacji i wieców robotniczych. W ten sposób Kodeks Pracy przypieczętował fakt, że w naszym kraju klasie robotniczej odebrano najstarsze, wywalczone przez nią prawa polityczne.

x

ORGANIZACJA BEZROBOCIA

Dział I Rozdział II Art. 105 I Kodeksu stypuluje: "Obywatelom PRL zabezpiecza się pracę przez stały i wszechstronny rozwój gospodarki narodowej oraz politykę racjonalnego zatrudnienia/podkreślenie I.S./. Jak zapewnia się pracę przez "stały i wszechstronny rozwój gospodarki" to wszyscy wiemy. Chce się nam przedstawić gigantyczne realizacje przemysłowe jako "rozwój gospodarki narodowej". Istotnie, w naszym kraju zbudowano wiele hut i stoczni. Lecz osiągnięcia te społeczeństwo zawdzięcza klasie robotniczej. Biurokracji stalinowskiej zaś zawdzięcza drożyznę, nierówności społeczne, bezrobocie, represje. Znamienny fakt przy sporym rozwoju wielkich inwestycji nie osiągnięto zbliżonych wyników w mechanizacji wsi, której tylko 3% są skanalizowane, a zbiorów czterech podstawowych zbóż z hektara nadal wahają się w granicach 18 quintali. To właśnie "racjonalna" polityka ekonomiczna biurokracji stalinowskiej utrzymuje nasz kraj "ogonie" krajów Europy. Lecz przywódcy państwa mają inne zmartwienia. Bliwią się oni nad tym, jak stosować racjonalne zatrudnienie. Co przede wszystkim oznacza ten termin? Przez racjonalne zatrudnienie rozumie się system zatrudnienia i płac odpowiadający polityce ekonomicznej biurokracji w interesie obcych kapi-

tałów - kierunkom inwestycyjnym - rozwoju pewnych branż etc. W języku burżuazji racjonalne zatrudnienie oznacza zmniejszenie sum wydanych na płace robotników przy jednoczesnym zwiększeniu norm pracy dla robotników zatrudnionych. Z politycznego punktu widzenia ciągła groźba bezrobocia stanowi w rękach burżuazji niebagatelną broń. Ponieważ biurokracja stalinowska chce przystosować nasz kraj do pół-kolonialnej eksploatacji przez zachodnie trusty, wobec tego musi ona wprowadzić owo racjonalne zatrudnienie czyli zorganizować policyjnie kontrolowane bezrobocie. Bowiem dla kapitału zachodniego zasiłki dla bezrobotnych są tańsze niż robotnik na stanowisku pracy i jego pensja. Oto jak francuski dokument opublikowany na łamach "Życia Gospodarczego" nr. 41 z 13.X.74 str. 15 charakteryzuje "korzyść" ze współpracy z imperializmem: "Często mówi się o korzyściach takiej współpracy. Dla Zachodu korzyści te wynikają z braku wyższości cen w krajach Wschodu, ze stosunkowo niskich kosztów niemateriałowych w tych krajach i braku niebezpieczeństwa strajku"./podkreślenie I.S./

Bez żenady publikuje się u nas afirmacje, skądinąd szczerze, burżuazji dotyczące korzyści jakie dla niej płyną z "kooperacji" Wschód - Zachód. Potwierdza to nasze analizy. Bowiem za tym pseudo-naukowym językiem burżuazyjnych ekonomistów, ideologów wyzysku, kryje się rzeczywistość dostrzegalna gołym okiem. Burżuazja idzie do "kooperacji" z biurokracją, ponieważ część kapitału inwestowanego, kapitału zmiennego, wydawanego na zakup siły roboczej, jest znacznie mniejsza niż w podobnych przypadkach inwestycyjnych w krajach zachodnich. Jednocześnie kapitaliści żądają, aby stalinowska kasta zapewniła całkowite bezpieczeństwo inwestycji, a więc represja strajku i każdej innej manifestacji robotniczego gniewu. Zamiarom tym sprzyjają przepisy Kodeksu Pracy. W Dziale I Rozdziału III Art. 19 62 znajdujemy przepis idący w kierunku pozbawienia klasy robotniczej jej

organizacji, chociaż zdeformowanych i kierowanych przez zdrajców, jednak reprezentujących to, co pozostało z bogatych, wiekowych już tradycji walki polskiego proletariatu. Zaczynamy wiele mówiące fragmenty tegoż przepisu: "...Związki Zawodowe współdziałają z właściwymi organami państwowymi przy wydawaniu i stosowaniu przepisów prawa pracy..." Dalej Art. 20 §1 mówi: "Załoga wykonuje zadania produkcyjno-ekonomiczne zakładu pracy... za pośrednictwem organizacji związkowych i samorządu robotniczego - aktywnie uczestniczących w życiu zakładu pracy;"

Kodeks Pracy ustala rolę Związków Zawodowych jako kolaboratora, jako współuczestnika anty-robotniczych represji, oficjalnie łącząc Związki Zawodowe z aparatem państwa, nadając im moc ustawodawczą i wykonawczą w ramach "prawa stosunków przemysłowych" PRL. Tak więc w koncepcji stalinowskich ustawodawców rola Związków Zawodowych sprowadza się do roli żandarma, bowiem jak wskazuje na to fala strajków, policja już nie daje sobie rady.

Art. 20 §1 idzie dalej, ustanawiając "zadania produkcyjno-ekonomiczne" jako prawnie obowiązujące. A więc jeśli np. załoga Huty im. Lenina przejdzie do strajku okupacyjnego "zadania produkcyjno-ekonomiczne" nie zostaną wykonane wedle życzeń biurokratów, co pociąga za sobą represję, sankcjonowaną "prawem stosunków przemysłowych".

Trzeba bowiem jasno powiedzieć, że jeśli biurokracja stalinowska ustanowiła Kodeks Pracy o określonej strukturze i hierarchii przepisów, to właśnie dlatego, że te problemy są w jej mniemaniu najważniejsze i niezbędne dla złamania klasy robotniczej. Każde złamanie Kodeksu Pracy jest nakazem obowiązującym, a więc związanym ze stojącą na jego straży represją. Dlatego jakby mimochodem wtrąconę zdanie o tym, że załoga wypełnia narzucone jej normy produkcyjne.

Dział II Rozdział V Art. 32 §1 ustanawia: "Zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie: I/ Ciężkiego naruszenia przez pracownika

podstawowych obowiązków pracowniczych, a w szczególności zakłócenia porządku i spokoju w miejscu pracy." /podkreślenie I.S./

W artykule tym mowa o strajku. Bowiem czym jest "zakłócenie porządku i spokoju w miejscu pracy"? Spokój i porządek to, w myśl przepisów Kodeksu Pracy sytuacja, w której klasa robotnicza wykonuje drakańskie normy za małą płacą i przede wszystkim nie strajkuje. Fakt, że Kodeks Pracy skrętnie ominął termin "strajk" wskazuje na strach, jakim ta forma robotniczego gniewu napawa biurokratów. Już nawet formalne prawo do strajku głoszone w stalinowskiej konstytucji z 1952 roku jest niewystarczające i niebezpieczne. Postawiono więc wymazać słowo "strajk", ponieważ ma ono nadal swoją ponadstuletnią tradycję klasową. Z drugiej strony sformułowanie "spokój i porządek" są tak płynne, że pozwalają na policyjną, "legalną" interwencję przy łada incydencie. W Dziale III Rozdział I Art. 82 §1 spotykamy następną hierarchicznie usytuowaną formę represji przeciwko walce klasy robotniczej: "Za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług wynagrodzenie nie przysługuje..." Chodzi tu o "ekonomiczną" represję w wypadku żółtego strajku lub złej produkcji jako formy niezadowolenia klasy robotniczej. Bowiem zła jakość produkcji jest w pierwszym rzędzie osiągnięciem stalinowskich ekonomistów, organizatorów marnotrawstwa i nędzy. Lecz to oni mówią o marnotrawstwie i "złej robotcie", to oni chcą, aby klasa robotnicza płaciła za ich nieudolność i niekompetencję.

Kodeks Pracy, o którym na tych łamach mówiliśmy, jest aktem prawnym sprzecznym z interesami klasy robotniczej. O wielu jego postanowieniach mówiliśmy, o wielu jeszcze będziemy mówić.

c.d. str. 22

Apel do wszystkich działaczy Sekretariatu Zjednoczonego o utworzenie Międzynarodowej Frakcji o Czwartą Konferencję Międzynarodową Odbudowującą IV Międzynarodówkę.

Towarzysze !

Śmiertelny kryzys imperializmu i jego "robotniczych" agentur / w pierwszym rzędzie biurokracji stalinowskiej / jest bezpośrednim wynikiem rewolucyjnej mobilizacji mas pracujących w skali międzynarodowej, mobilizacji rozwijającej się zarówno w państwach kapitalistycznych, jak i w krajach Europy Wschodniej.

Proces gnicia imperializmu dosięga nawet burżuazyjnych instytucji Stanów Zjednoczonych, tego przywódcy światowego imperializmu; z ogromną siłą uderza w burżuazje europejskie. Międzynarodowy aparat stalinowski usiłuje zrealizować swoją kontrrewolucyjną misję w ruchu robotniczym w ramach coraz ściślejszej kolaboracji Kremla z imperializmem. Aparat ten z prerażeniem obserwuje rewolucyjny napór międzynarodowego proletariatu, który zmusza burżuazję i stalinowców do bezprecedensowego wysiłku w obronie imperialistycznego porządku, przy wydatnym udziale i pomocy socjaldemokracji oraz wszystkich oportunistów.

Walka klas coraz ostrzej przeciwstawia zmobilizowanych robotników zacieśniającej się kolaboracji klasowej między imperializmem a biurokracją. Ford, Breżniew, Giscard, itp. organizują tę współpracę przy aktywnym poparciu Mao-tse tunga i Czu-en-laia. Burżuazje i stalinowcy są wspomagani przez reformistów w tym kontrrewolucyjnym sojuszu. Gromadzą oni wszystkie możliwe środki, aby zahamować rozwój ruchu rewolucyjnego: wojskowe i faszystowskie przewroty - jak pucz dokonany w Chile i przygotowywany w Portugalii, we Włoszech, ... /, Fronty Ludowe / jak portugalski lub przygotowy-

wane we Francji, w Hiszpanii, ... /, stalinowskie represje w Europie Wschodniej i w ZSRR.

Czwarta Międzynarodówka - światowa partia rewolucji socjalistycznej - jest pierwszą i główną koniecznością międzynarodowej mobilizacji robotniczej. Istnieją już od dawna obiektywne warunki do rewolucji socjalistycznej. Brak natomiast partii zdolnej poprowadzić międzynarodową klasę robotniczą do zwycięstwa.

Brak jest rewolucyjnego kierownictwa, które byłoby zdolne stanąć na czele mas w ich powstaniu przeciwko państwu burżuazji i władzy biurokracji, które zdobyłoby masy do programu rewolucji socjalistycznej - programu IV Międzynarodówki.

Brak siły, która rozwiąże historyczny kryzys rewolucyjnego kierownictwa i zgromadzi rewolucyjny proletariát krajów kapitalistycznych oraz państw pod panowaniem biurokracji stalinowskiej pod sztandar IV Międzynarodówki nieugięcie przeciwstawiającej się burżuazji i jej stalinowskim i reformistycznym agenturom.

Czwarta Międzynarodówka została założona w 1938 roku, ale w latach 1950-53 została rozbita przez pablistowskich rewizjonistów jako organizacja scentralizowana światowo służąca obronie interesów proletariatu międzynarodowego. Kierownictwo IV Międzynarodówki poszło za Fablem, Mendelem, i Ską i zrzekło się walki o niezależną partię proletariatu. Równocześnie usiłowało przekształcić Międzynarodówkę w zwykłą "lewicową" przybudówkę stalinizmu, udzielając haniebnie poparcie urobnemu mieszczaństwu w krajach kolonialnych.

My, którzy po dziś dzień walczymy

liśmy w organizacjach hiszpańskich Sekretariatu Zjednoczonego, możemy powiedzieć, że w Sekretariacie Międzynarodowym Pabla i Mandela, który później przekształcił się w obecny Sekretariat Zjednoczony Mandela i Hansena JEST RZECZĄ NIEMOŻLIWĄ ROZPOZNAĆ CZWARTE MIĘDZYNARODÓWKĘ ZAŁOŻONĄ, PRZEZ TROCKIEGO I JEGO TOWARZYSZY NA BAZIE PROGRAMU PRZEJŚCIOWEGO.

Jeżeli dziś IV Międzynarodówka istnieje i walczy to tylko i wyłącznie dzięki oporowi przeciwko pablistowskiej próbie zupełnej likwidacji Międzynarodówki, dzięki rzeczywistej walce o jej odbudowę podjętej i zorganizowanej w skali międzynarodowej przez Komitet Międzynarodowy, założony w 1953 r. przez przeciwstawienie pablistom siły IV Międzynarodówki. Dlatego też, dziś, w Komitecie Międzynarodowym lat 1953-72 uznajemy mniej lub bardziej konsekwentnego, ale w każdym razie jedynego kontynuatora walki IV Międzynarodówki z imperializmem, ze stalinizmem oraz z likwidatorskim centryzmem.

Na przestrzeni prawie dwudziestu lat Komitet Międzynarodowy zapewnił ciągłość Międzynarodówki i jej programu, czyli ciągłość bolszewizmu. I to niezależnie od odejścia z Komitetu amerykańskiej Socialist Workers Party Hansena w 1963 roku, która dała się wciągnąć w oportunistyczne połączenie z Sekretariatem Międzynarodowym Pabla i Mandela.

Bezpośrednią konsekwencją kapitulacji Sekretariatu Zjednoczonego wobec imperializmu i stalinizmu stała się negacja partii światowej opartej na zasadach centralizmu demokratycznego. Wyłącznie o te zasady opierając się, można zrealizować rewolucyjną jedność proletariatu wszystkich krajów - zarówno krajów kapitalistycznych jak i robotniczych państw zdeformowanych i zdegenerowanych. W szczególności przez długi okres czasu cechą pablistów było pozostawienie proletariatu Europy Wschodniej w rękach biurokracji Kremla. Oznacza to odmowę toczenia walki z biurokracją Kremla

na jej terenie, a tym samym odmowę podjęcia budowy sekcji IV Międzynarodówki w Europie Wschodniej. Treścią tej kapitulacji był zawsze i jest fakt, że Sekretariat Zjednoczony obarcza jakieś "lewe skrzydło" biurokracji zadaniem prowadzenia proletariatu do rewolucji politycznej, obalenia stalinizmu i nawiązania na powrót do Rewolucji Październikowej.

Nieodłącznym od walki IV Międzynarodówki zadaniem historycznym jest ponowne zawiązanie przerwanej jedności między proletariatem Europy Wschodniej i Zachodniej. Na tym terenie Międzynarodowy Komitet IV Międzynarodówki osiągnął jedno z największych zwycięstw nad biurokracją stalinowską i imperializmem. W tym samym czasie gdy S.W.P. kapitulowała przed zadaniami odbudowy IV Międzynarodówki i łączyła się z paolistami, Komitet Międzynarodowy zakorzenił się na Węgrzech, zakładając Ligę Rewolucyjnych Socjalistów Węgier, pierwszą sekcję IV Międzynarodówki, która w Europie Wschodniej podejmowała walkę bolszewizmu.

W czasie gdy Komitet Międzynarodowy w sposób marksistowski stawał i realizował zadanie budowy sekcji w krajach kapitalistycznych, Sekretariat Zjednoczony nakazywał linię "entryzmu" działaczom, którzy szukali drogi do Międzynarodówki. Rewolucyjne grupy nie mają innej drogi działalności jak entryzm, czyli udział w wewnętrznym życiu ruchu mas jako jego integralny element - mówi rezolucja Zjazdu połączeniowego pt. "aktualna dialektyka rewolucji światowej".

W czasie gdy Komitet Międzynarodowy - szczególnie francuska O.C.I. wyciągał wnioski z oportunistycznego poparcia udzielonego algierskiej zradykalizowanej drobnej burżuazji, zorganizowanej w M.N.A. /Nacjonalistyczny Ruch Algierii/ i zwalczał wszelkie iluzje na ten temat, Sekretariat Zjednoczony pozdrawiał "zwycięstwo na Kubie pierwszego państwa robotniczego, ustanowionego poza wpływami aparatu stalinowskiego" oraz "rewolucję algierską w procesie socjalistycznego przera-

stania" /Kongres Zjednoczeniowy w 1963 roku/.

Towarzysze !

Polityka kapitulacji wobec stalinizmu i drobnego mieszczaństwa doprowadziła Sekretariat Zjednoczony do katastrofy na Cejlonie, gdzie w 1964 roku punktem kulminacyjnym oportunistycznej polityki cejlońskiej organizacji S.Z. był udział w rządzie Frontu Ludowego-tej zaporce zbudowanej przez imperializm i biurokrację przeciwko rewolucji proletariackiej.

Tej radykalnie sprzecznej z programem IV Międzynarodówki polityce towarzyszyły zawsze rewizjonistyczne teorie Sekretariatu Zjednoczonego na temat "neo-kapitalizmu", "kolonialnej rewolucji", "nowych awangard", itp., służące fałszowaniu lub otwartej negacji programu przejściowego.

Ta polityka nie może doprowadzić proletariatu międzynarodowego do zwycięstwa. Nie może ona zwalczać imperializmu i jego agentur w ruchu robotniczym. Wręcz przeciwnie, służy im za ochronę z "lewa".

Oświadczamy, że ta linia jeszcze bardziej pogłębiła się po Zjeździe zjednoczeniowym. Zjazd niczego nie rozwiązał. Stał się natomiast czynnikiem coraz szybszego dojrzewania fantastycznego kryzysu, w jakim znajduje się obecnie S.Z., który doprowadza do paroksyzmu wszystkie wewnętrzne sprzeczności i jest zapowiedzią bardzo szybkiego rozbitcia

Z uwagi na swój dynamiczny rozwój oraz na rewolucyjną mobilizację międzynarodowego proletariatu walka klas jest o wiele silniejsza od życzeń Mandela i Hansena; łączą oni wysiłki, żeby utrzymać jedność, która jest fikcją nawet w oczach członków Sekretariatu Zjednoczonego.

Dziesiąty Zjazd S.Z. stanowi wyjątknie kontynuację Dziewiątego Zjazdu w sytuacji zupełnego zamieszania, manewrów, wyrzucania członków, rozbitcia i federalizmu ! Wszystkie rezolucje o centralizmie demokratycznym, jakimi nas zalano, nie ukryją rozbieżności między większością Mandela i mniejszością Hansena, ani faktu, że każda z tych

frakcji dzieli się na rozliczne pod-frakcje i tendencje, podczas gdy równocześnie między obydwiema tworzy się trzecia, wahająca się między poprzednimi. Mamy do czynienia z całym procesem przyspieszonego rozkładu. Obydwie frakcje, Mandela i Hansena, różnią się w metodach NIESTOSOWANIA PROGRAMU IV MIĘDZYNARODÓWKI. Łączą się natomiast w ich wspólnym strachu przed zbliżającą się rewolucją proletariacką. Oto przykłady:

- Polityka "nowych awangard", studenckich lub innego typu, zawsze jednak obarczonych - według Mandela - zadaniem zastąpienia rewolucyjnego proletariatu.

- Poparcie dla Frontów Ludowych we wszystkich wariantach: od w/w udziału w rządzie Frontu Ludowego na Cejlonie w 1964 roku do poparcia przez F.C.R./Front Komunistyczny Rewolucyjny - od red./ Krivine'a dla Frontu francuskiego, "jako mniejsze zło", przechodząc przez haniebną, otwartą kapitulację P.S.T. /Socjalistyczna Partia Robotnicza - od red./ wobec peronizmu.

- Dzielenie proletariatu północno-amerykańskiego przez S.W.P., która pragnie zbudować oddzielną partię dla robotników czarnych i białych i która popiera kolaborację P.S.T. z peronizmem.

- Pogłębienie polityki "guerilli" wśród większościowców, prowadzonej poza mobilizacją mas i za ich plecami, co wyraża głęboką pogardę dla klasy robotniczej, której mobilizacja rozwija się w całej Ameryce Łacińskiej.

- Kapitulacja wobec stalinizmu w Europie Wschodniej, co doprowadziło do zabronienia działaczom poszukującym Międzynarodówki postawienia problemu partii w ich programie / przypadek Polski/.

- Przysługa jaką obydwie frakcje hiszpańskie S.Z: wyświadczają K.P.H Carrilla bezustannie mnożąc przeskody w walce o Strajk Powszechny i zamykając walkę w ramach Komsji Robotniczych K.P.H. do których zwracają się o utworzenie rządu.

Lista jest bez końca ! Sekretariat Zjednoczony nie jest ta partia

centralizowaną, którą określają
taty przyjęte na Zjeździe
łozeniowym w 1938 roku!
ekretariat nie jest IV Międzyna-
odówką założoną przez Lwa
rockiego! Sekretariat Zjedno-
zony jest federacją organizacji,
tore utrzymują pozory jedności
skali międzynarodowej, podczas
dy w wielu krajach istnieją dwie
ózne sekcje, a w każdym kraju
inna jest stosowana polityka.

Manewry mniejszościowego wię-
szościowego kierownictwa oraz wz-
emne usępstwa i kompromisy są ce-
hami charakterystycznymi polityki
lanowej, polityki obcej IV Między-
arodówce i klasie robotniczej.
aka polityka może prowadzić jedy-
ie do klęski i demoralizacji dzia-
aczy, którzy szukają drogi do
wiatowej partii rewolucji socjali-
stycznej.

Towarzysze! Należy zerwać
Sekretariatem Zjednoczonym i jego
obydwoma oportunistycznymi
frakcjami!

Przypieszenie rytmu walki klas,
tore doprowadziło S.Z. do bankru-
twa, postawiło trockistowski Kom-
tet Międzynarodowy wobec sytuacji
kryzysowej. Znaczenie tego kryzysu
było następujące. W okresie otwar-
tym przez strajk powszechny we
Francji i początek rewolucji poli-
tycznej w Czechosłowacji w 1968 r.
Komitet Międzynarodowy stanął wobec
alternatywy: albo K.M. przezwycięży
własne słabości i otworzy nowy etap
podejmując natychmiastowo odbudowę
IV Międzynarodówki, albo on również
zostanie rozbity. Rzeczywistość do-
wiodła, że główne kierownictwa K.M.
były niezdolne postawić nowy krok
naprzód. Francuska O.C.I., podobnie
jak angielska S.L.L. - każda na
swój sposób - poszły drogą oportu-
nizmu. One również nie mogą dać
rozwiązania na kryzys IV Między-
narodówki.

Angielska SLL /dzisiejsza WRP/
zamiast walczyć o rozwój Komitetu
Międzynarodowego w kierunku naty-
chmiastowej odbudowy IV Międzynaro-
dówki, dokonała jednostronnego roz-
kładu i wycofała się do Anglii. Jej
obecny "Komitet Międzynarodowy"
nie jest kontynuatorem odbudowy

IV Międzynarodówki; przekształcił
się w sekciarską karykaturę starego
K.M., opanowaną przez nacjonalizm.

Po dezercji SLL kierownictwo
francuskiej OCI zlikwidowało Kom-
tet Międzynarodowy, zrewidowało ca-
łą historię IV Międzynarodówki
i popadło w najbardziej wulgarny
oportunizm ze swoim "Komitetem
Organizacyjnym". Zamiast Międzyna-
rodówką jest on "ośrodkiem dysku-
syjnym", który otwiera drzwi dla
wszelakich oportunistów i popiera
Fronty Ludowe w Ameryce Łacińskiej
/boliwijski POR Lory/.

Jedynie Międzynarodowa Liga
Odbudowy IV Międzynarodówki konty-
nuuje walkę Komitetu Międzynarodo-
wego o odbudowę IV Międzynarodówki,
utrzymując propozycję Czwartej
Otwartej Konferencji Międzynarodo-
wej, z tą różnicą, że hasło to
otrzymało charakter zadania naty-
chmiastowego.

Dowodem tego jest, według nas,
fakt że wszystkie pozostałe ośrodki
międzynarodowe łączą się wobec po-
stępu Ligi Międzynarodowej.

I tak w październiku 1974 r.
odbyło się w Paryżu spotkanie mię-
dzy kierownictwem amerykańskiej SWP
a kierownictwem francuskiej OCI,
w obecności dwóch "delegatów" wię-
kzościowców Mandela. To spotkanie
jest wyrazem prób ukształtowania
nowego ugrupowania wszystkich cen-
trystów, które byłoby jeszcze w
stanie odegrać rolę bariery między
klasą robotniczą a IV Międzynaro-
dówką.

Ta próba stworzenia nowego, po-
szerzonego "Biura Londyńskiego"
/dawne biuro S.Z. - od red./ dawno
już została z góry zdemaskowana
przez Ligę Międzynarodową. Liga
powołuje się na zdobycze K.M.,
rozwiija je i organizuje się jako
światowa partia oparta o centralizm
demokratyczny i program IV Między-
narodówki.

Na tej bazie Liga zwołuje na
lato 1975 roku Czwartą Otwartą
Konferencję Międzynarodową, która
odbuduje IV Międzynarodówkę.
Ze względu na tę walkę uważamy, że
właśnie Liga Międzynarodowa konty-
nuuje walkę IV Międzynarodówki. Jej
propozycja jest jedynym środkiem

pozytywnego rozwiązania kryzysu IV Międzynarodówki i ogólnie rzecz biorąc, kryzysu rewolucyjnego kierownictwa.

Byliśmy w stanie stwierdzić, że w toku walki Liga Międzynarodowa zakorzenia się zarówno w krajach Europy Wschodniej /Polska, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia/, jak i w krajach kapitalistycznych. W szczególności w Hiszpanii, sekcja Ligi proklamowała się jako Rewolucyjna Partia Robotnicza w celu przekształcenia upadku frankizmu w rewolucję proletariacką, czym ujawniła bezsilność hiszpańskich kierownictw organizacji S.Z., w których dotąd działaliśmy. Z tych wszystkich względów my, działacze LCR i LC, zdecydowaliśmy natychmiast zwrócić się do was, do wszystkich działaczy różnych sekcji Sekretariatu Zjednoczonego.

Zebrałiśmy się na Konferencji, wraz z delegacją Międzynarodowej Ligi Odbudowy IV Międzynarodówki i rzucały ten apel, w celu zgrupowania działaczy, którzy w kryzysie S.Z. poszukują drogi do IV Międzynarodówki, tak aby pójść naprzód wraz z Ligą Międzynarodową przyłączając się do jej walki o IV Konferencję i odbudowując w ten sposób IV Międzynarodówkę. Rozpoczynamy natychmiast tworzenie międzynarodowej frakcji w łonie S.Z. wokół

hasła IV Konferencja odbudowująca IV Międzynarodówkę.

PRZYŁĄCZCIE SIĘ DO TEJ WALKI !
Towarzysze ! Oto jedyne wyjście, zarówno dla nas, którzy w walce z frankizmem i o rewolucję proletariacką ścieramy się ze stalinizmem i jego sojusznikami, jak i dla wszystkich działaczy robotniczych, którzy pragną walczyć o zwycięstwo międzynarodowego proletariatu.

ABY OCALIĆ IMPERIALIZM, STALINIZM, ZNISZCZYĆ ICH KOLABORACJE I FRONTY LUDOWE

O SOCJALISTYCZNE STANY ZJEDNOCZONE EUROPY I ŚWIATOWĄ, REWOLUCJĘ, PROLETARIACKĄ

**NIECH ŻYJE IV MIĘDZYNARODÓWKA !
NAPRZÓD DO JEJ ODBUDOWY !**

Grudzień 1974

Konferencja hiszpańskich działaczy Sekretariatu Zjednoczonego Madrytu, Barcelony i Bilbao

Członkowie LCR i LC zebrani na apel członka Komitetu Centralnego LCR oraz działacza robotniczego LC, wraz z delegacją Międzyn. Ligi Odb. IV Międz.

KOMENTARZ

Walka o odbudowę światowej partii rewolucji IV Międzynarodówki jest walką o rewolucyjne kierownictwo proletariatu. Walka ta przechodzi poprzez klarowność polityczną w ruchu robotniczym, a szczególnie w ruchu powoływującym się na IV Międzynarodówkę. Przechodzi ona poprzez zniszczenie wszelkich ruchów likwidatorskich, które są tylko przeszkodą na rewolucyjnej drodze proletariatu; przybudówkami stalinizmu.

W tej perspektywie została powołana przez Ligę Międzynarodową IV Otwarta Konferencja Międzynarodowa. Konferencja ta, jak już mówiliśmy, ma być ostatnim etapem na

Włodzimierz WARS

drodze odbudowy IV Międzynarodówki. W przygotowaniu tej konferencji L.M. prowadzi walkę opartą na jej apelu /apel na IV Konf. opublikowany w N°9 "Walki Klas"/ o wygranie możliwie wszystkich działaczy powoływujących się na trockizm, czy szukających do niego drogi.

Dzisiaj jednym z rezultatów tej walki jest niniejszy apel towarzyszy hiszpańskich; jest on wynikiem tej klarowności politycznej.

Działacze, czytelnicy "Walki Klas" mogą zadać pytanie w czym ich to dotyczy ?

Polski ruch robotniczy ma bardzo duże doświadczenia i nie zaczyna

zisiaj walki. Ale zawsze i w każdym uchu, we wszystkich wybuchach w olśnieniu działające zdawali i zdają obie sprawy, że w pewnym momencie, w pewnym stadium walki byli zablokowani, tak w 50 roku 68 czy 70 roku brakowało im pewnej struktury, brakowało im poparcia światowej klasy robotniczej, brakowało rewolucyjnej partii. Potrzeba rewolucyjnej partii nie jest rzeczą nową, już Lenin to udowodnił pisząc "Co robić".

Teraz stoi pytanie: Jaką partię należy budować? Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że tą partią nie jest stalinowska, biurokratyczna i tym samym zdradziecka ZPR. Czy partią tą może być KPP proponowana przez maoistowską grupę tajną? Czy partią tą może być zgrupowanie, pod kierownictwem Sekretariatu Zjednoczonego, wokół gazety "Na lewo", której pierwszy numer ukazał się, po raz drugi czy trzeci, w ostatnich miesiącach 74 r.

- Do problemu Maoizmu i w tym Miśjalowców powrócimy w jednym z przyszłych numerów. Ale już teraz możemy powiedzieć, że każde rozwiązanie narodowe, każda próba jest z góry skazana na klęskę i stanowi jeszcze jedną próbę ludzenia proletariatu.

Ten artykuł proponuje zająć się Sekretariatem Zjednoczonym i w jego kontekście grupą wokół "Na lewo".

Kontekst sytuacji światowej walki klas jest nie do pominięcia. Imperializm przeżywa największy kryzys od 1928 roku. Jest on rezultatem coraz bardziej wzrastającej rewolucyjności ruchu robotniczego na całym świecie, co idzie w parze ze wzrostem świadomości klasy robotniczej powodującym coraz większe pogłębianie się kryzysu w międzynarodowym aparacie biurokracji stalinowskiej, a przede wszystkim w samym aparacie Kremleskim /choroba Breżniewa etc./ Upadek frankizmu liczy się tylko tygodniami /patrz uchwała B.P. R.F.R.H./. Rewolucja hiszpańska jest u progu, rewolucja w Portugalii już się zaczęła /w przyszłym numerze opublikujemy artykuł na ten temat/.

W tych warunkach jedyną pomocą dla burżuazji jest biurokracja i jej różne agencje. Dzisiaj światowemu ruch robotniczy zdaje sobie sprawę, że polityka biurokracji stalinowskiej jest jednorodna na całym świecie - zapobiec rewolucji. Ta polityka wyraża się Frontem Ludowym, czyli jasną współpracą klasową, tradycyjnych kierownictw klasy robotniczej z burżuazją. I tak w Chile klasa robotnicza przeżyła już krwawe doświadczenie tej polityki; próba uciszenia rewolucji w Portugalii i w Hiszpanii; wybory we Francji, które miały za zadanie zmylić klasę robotniczą.

Klasa robotnicza na całym świecie coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tej zdradzieckiej polityki biurokracji. W krajach Europy Wschodniej i w ZSRR przejawia się ona jeszcze ostrzej. Normalizacja w Czechosłowacji, próby wprowadzenia semi-kapitalistycznej polityki pod zastaną reformy gospodarczej, czy Kodeksu Pracy /artykuł w tym numerze na ten temat/, której natychmiastowym wynikiem jest podwyżka cen, galopująca na Węgrzech, prowadzona przez ZSRR /podwyżka o 100% ropy sprzedawanej "bratnim krajom"/, czy ta ostatnia /tylko w czasie/ styczniowa na "1001 drobniaków".

Klasa robotnicza odpowiada na te posunięcia manifestacjami i strajkami /tak jak w 56, 68, 70 roku i ciągle dzisiaj/ mimo ciągłej i wzrastającej działalności całego aparatu represyjnego biurokracji stalinowskiej.

Oto sytuacja w jakiej się znajdujemy i w której wydany jest poniższy apel.

Jaka jest odpowiedź pablistów? Ich rzeczywista polityka sprowadza się do całkowitego poparcia biurokracji. W Hiszpanii, stoją oni po stronie aparatu stalinowskiego walcząc przeciwko Radom Robotniczym i hasłu o Powszechny Strajk. Ich polityka we Francji, to poparcie Frontu Narodowego, KPF i PS, w wyborach prezydenckich, czy w zdradzieckiej polityce podczas strajków, tak jak ostatni strajk pocztowców /polityka ta wyraziła się przez całkowite porzucenie strajkujących i

poparcie tezy o skonczeniu strajku nawet jezeli ma on być przegranym/.

Polityką Sekretariatu Zjednoczonego jest polityka bloków. Oznacza to, że walka dzisiejsza to walka między biurokracją a burżuazją. Czyli, że walka robotników w krajach kapitalistycznych ma inną naturę niż ta prowadzona w krajach Europy Wschodniej, czego wynikiem jest pozostawienie klasy robotniczej na pastwę biurokracji z jednej strony a burżuazji z drugiej. Czyli, wynikiem tego jest absolutna negacja jedności walki klas na całym świecie i podział ruchu robotniczego.

Ich polityka to polityka neo-kapitalizmu, oparta na teorii, której esencją jest twierdzenie o imperializmie jako o czynniku dalszego rozwoju i postępu sił wytwórczych ludzkości; czyli negacja kryzysu z jednej strony, a z drugiej całkowita niezgoda z teoriami Lenina wyrażonymi w "Imperializm, najwyższe stadium kapitalizmu".

Polityka ta wyraża się w krajach Europy Wschodniej przez odmowę budowy partii. W dyskusjach prowadzonych z działaczami zgrupowanymi wokół "Na lewo" pozycja ich była jasna. Klasa robotnicza Polski nie jest dzisiaj w stanie budować IV Międzynarodówkę, ponieważ nie jest ona zdolna samodzielnie walczyć przeciwko biurokracji stalinowskiej. Dzisiaj należy pobudzić działaczy do poszukiwania nowych perspektyw".

Pozycja ta, stanowi absolutną ignorancję ruchów robotniczych w krajach Europy Wschodniej i skierowanych właśnie przeciwko biurokracji, oraz próbę ukrycia przed klasą robotniczą rewolucyjnej partii - IV Międzynarodówki.

Pozycja ta oznacza, że wbrew teoretycznym twierdzeniom, Sekretariat Zjednoczony i tym samym grupa wokół "Na lewo" odmawia budowy partii, czyli jawnie odcina się od marksizmu leninizmu, od programu IV Międzynarodówki. Stanowi on więc przeszkodę na drodze budowy partii tak w Polsce jak i na całym świecie. Zresztą, jeżeli przyjrzymy się treści pisma "Na lewo" zauważymy, że będąc ona prawdziwą i dobrą ze strony fakto-logicznej nic nie wspomina o budowie

partii i nie daje żadnej odpowiedzi na ządania klasy robotniczej. Idzie to w parze z ich teorią; niechcąc budować partii, nie wspomina się nawet o niej. Sekretariat Zjednoczony i w tym grupa wokół "Na lewo" /która konsekwentnie z jej polityką stanowi tylko kółko dyskusyjne/ jest więc tym co nazywamy przybudówką stalinizmu. W naszych krajach ich taktyką jest poszukiwanie ugrupowań, którym dają nazwę "awangardy rewolucyjnej" i które są dla nich rozwiązaniem problemu partii rewolucyjnej. I tak w 56 roku popierali Gomułkę, w 58 rewolucja leżała w rękach Dubczeka, a nie klasy robotniczej. Wyraża to całkowitą niezgodę z teorią Marksistowską "Emancypacja proletariatu, może być tylko dokonana przez samych robotników". Sekretariat Zjednoczony zostawia tę pracę biurokratom - Gomułce, Dubczekowi i innym. Stałą w tej polityce jest poparcie biurokracji, czy to jej "lewego" odłamu, czy też jako całości. Ukryte za sloganami, ale ciągle poparcie.

Liga Międzynarodowa oświadcza, że Sekretariat Zjednoczony od 53 r. prowadząc tą właśnie politykę przeszedł na stronę biurokracji i burżuazji i tym samym jest przeszkodą na drodze rewolucji. Jest więc, tak jak partie stalinowskie, organizacją skazaną na polityczne zniszczenie.

Odpowiedź na tą likwidatorską politykę S.Z. daje polityka R.P.R.H. daje niniejszy apel, daje nasze pismo. Odpowiedzią na tą politykę jest budowa IV Międzynarodówki poprzez Międzynarodową Ligę Odbudowy IV Międzynarodówki i apel o IV Otwartą Konferencję Międzynarodową.

Liga Międzynarodowa apeluje do wszystkich działaczy o przyłączenie się do walki o odbudowę IV Międzynarodówki, o poparcie tej walki, a przede wszystkim, do działaczy znajdujących się jeszcze dzisiaj w szeregach S.Z. o przyłączenie się do apelu hiszpańskich działaczy S.Z.

c.d. str 22

Przygotować Rewolucję Proletariacką

/ raport B.P. - R.P.R.H. do K.C. /

Od października cechą charakterystyczną sytuacji w kraju jest niezmiernie krucha równowaga sił. Sytuacja ta może zmienić się w każdej chwili. Nasza partia walczy o zorganizowanie strajku powszechnego, aby obalić dyktaturę Franko i tą drogą stara się rozbić tę równowagę na korzyść proletariatu.

Od października, zamiast stabilizacji kryzysu frankizmu następuje jego zaostrzenie, a klasa robotnicza nie cofa się, lecz przeciwnie - rozszerza ofensywę strajkową. Niemniej klasie robotniczej nie udało się jeszcze obalić dyktatury. Od października reżim Franko utrzymuje się na nitce, czyli w każdej chwili może runąć definitywnie.

Partia Robotnicza Hiszpanii cały ciężar walki kładzie na konieczności natychmiastowego wybuchu strajku powszechnego, który obali Franko. Obecna sytuacja może potrwać najwyżej kilka tygodni. Nie da się utrzymać przez wiele miesięcy takiej chwiejnej równowagi jak ta, która istnieje dzisiaj.

Z drugiej strony równowaga jest wynikiem paraliżu burżuazji w obliczu robotniczych mobilizacji. Czynnikiem drugorzędny to trudność klasy robotniczej w scentralizowaniu obecnych wielkich walk w konfrontacji z jej zdradzieckimi kierownikami.

Przyjrzyjmy się dokładniej tej sytuacji. Burżuazja przestała popierać reżim Franko i Ariasa Navarro. Nie popiera już manewrów tego ostatniego, które mają na celu przedłużyć agonię frankizmu drogą koronacji księcia Juana Carlosa. Namacalnym dowodem jest projekt tzw. "prawa o stowarzyszeniach". Jego celem było zgrupowanie siły burżuazji wokół rządu Ariasa, jednakże w rezultacie cała afera ujawniła rozbitcie poszczególnych odłamów kapitalizmu oraz izolację reżimu. Rzecz jasna oparciem Ariasa Navarro jest policja, która ewakuuje fabryki, strzela do demonstrantów i więzi działaczy. Gdyby jednak dyktatura mogła się utrzymać

wyłącznie przy pomocy policyjnego terrorku, to nie potrzebowałaby takiego szarlatanstwa w kwestii "stowarzyszeń", polityki "otwarcia itp.". Rzeczywistości wszystko to dowodzi, że mimo represji rządowi Ariasa nie udało się zatrzymać klasy robotniczej, która - jak w Baskadi - masowo mobilizuje się przeciw repressjom i więzieniom frankizmu.

W gruncie rzeczy za prawem Ariasa o "stowarzyszeniach" stanęli tylko ludzie pokroju Garcia Rebull, Giron i Ska. Są to siły, które de facto czynią przygotowania do krwawego puczu. Jeżeli ci mordercy jako jedyni opowiedzieli się za projektem prawa, to tylko dlatego, że ich zdaniem natychmiastowy pucz zbrojny z całą pewnością doprowadziłby do zupełnego rozbitcia aktualnego reżimu; równocześnie nie są oni wcale pewni tego, że pucz zdołałby zgnieść przewidywaną mobilizację proletariatu.

W rzeczywistości ci, którzy będą wprowadzać w życie "stowarzyszenia" /o ile klasa robotnicza da im na to czas/, nie wierzą w skuteczność tego prawa; nie popierają też Ariasa Navarro. Po prostu chcą wykorzystać ten środek, aby zyskać na czasie i przygotować kryminalną awanturę przeciwko ruchowi robotniczemu.

Pozostałe odłamy burżuazji pertraktują z Carillo i jego Juntą Demokratyczną w celu ustalenia środków obrony i wzmocnienia kapitalistycznego państwa w obliczu nieuchronnego upadku Franko. Ale ani Carillo, ani jego Junta Demokratyczna, ani - ogólnie rzecz biorąc - cała burżuazja, nie robią najmniejszego kroku w kierunku zastąpienia rządu Franko przez rząd "zgody narodowej". Akcja mas nie daje burżuazji czasu na realizację jej zamierzeń. Burżuazja nie popiera Ariasa, w którego nikt już nie wierzy. Mimo to obawia się, żeby w momencie zmiany władzy gwałtowne wejście klasy robotniczej na arenę polityczną nie postawiło w niebez-

I/ baskijska nazwa Kraju Basków

przezwyciężeniu kapitalistycznego Państwa. Aparatowa przez walkę proletariatu w ciągu ostatnich miesięcy - burżuazja znajduje się w stanie wyczekiwania.

W tej październikowej równowadze decydującym czynnikiem jest strajk powszechny obejmujący cały kraj od momentu, kiedy SEAT wyszedł na ulicę. Jednakże jak dotąd ruch strajkowy nie zogniskował się wokół celu obalenia reżimu drogą powszechnych akcji robotniczych.

Robotnicy czynią wiele prób doprowadzenia do tej powszechnej akcji przeciwko Dyktaturze. Nie dysponują jednakże innymi siłami prócz własnych inicjatyw i świadomej pracy naszej partii. Natomiast złudzenia względem K.P.H., Komisji Robotniczych i innych oportunistycznych kierownictw, niezależnie od ich wąskiego zakresu oddziaływania - nadal są hamulcem ofensywy mas i scentralizowania ich walk.

Nastroje i zapierzenia pracujących są widoczne przychylnych reakcji, z jakimi spotykają się propozycje R.P.R.H. tam, gdzie masy znają propagandę naszej partii i hasła zorganizowania strajku powszechnego. Widac świadomość proletariatu w reakcji robotników Euzkadi na apel w obozie więźniów politycznych, który był najważniejszą akcją masową od czasu Trybunału Wojennego w Burgos; proletariatus jest gotów podjąć cele polityczne oraz związać je z własną mobilizacją przeciw kapitalistycznemu kryzysowi, bezrobociu i nędzy. Ale cała ta walka - tak manifestacja robotników SEAT pod murami pozostałych fabryk, jak i strajk Olivetti - miała miejsce na przekór propozycjom K.P.H. Carillo, dla którego było to "awanturczym aktem". Dokonując "oceny" sytuacji w SEAT, K.P.H. tłumaczy, że "strajk staje się bronią, którą należy posługiwać się z większym niż zazwyczaj umiarkowaniem" /czyli jak najmniej/. Oto do czego posuwa się K.P.H. usiłując udaremnić strajk powszechny. Ogólnie rzecz biorąc robotnicy odrzucają te tchórzliwe demobilizujące propozycje. Jeżeli mimo to propozycje hamowania strajków są jeszcze w stanie opóźnić nieco eksplozję mas to nie dlatego, że przekonują one robotników, lub że budzą zaufanie do "Junt "Demokratyczna". Natomiast dzieje się tak,

ponieważ wśród działaczy ruchu robotniczego istnieją jeszcze złudzenia do Komunistycznej Partii Hiszpanii i Socjalistycznej Partii Zjednoczenia i Robotników.

Przytyma równowagi sytuacji leży głównie w tym wewnętrznym hamulcu walki klas, który stanowią K.P.H. S.P.I.R. wraz z ich socjaldemokratycznymi i centrowymi współpracownikami. Z tego punktu widzenia walka, jaką nasza partia rozwija wśród mas, demaskując stalinowskie kierownictwo i jego "Juntę Demokratyczną", jest decydującym czynnikiem ewolucji całokształtu sytuacji politycznej.

Reasumując, sytuacja przedstawia się następująco:

a/ dyktatura Franko dogorywa pod wpływem działania proletariatus /nie tylko hiszpańskiego, ale mas pracujących całego świata/;

b/ mimo to reżim trzyma się jeszcze na nogach dzięki trudnościom, jakie klasa robotnicza napotyka w przejściu od powszechnego ruchu strajkowego ostatnich miesięcy do zmasowanej akcji zdolnej definitywnie obalić reżim;

c/ istotą tych trudności jest polityka KPH - SPZR, polegająca na hamowaniu walk;

d/ tak chwiejna sytuacja nieuchronnie prowadzi do załamania równowagi w każdej chwili; nasza partia musi przeważyć szalę na korzyść proletariatus zwalczając zdradziecką politykę kierownictwa KPH i zdobywając w akcji zaufanie mas.

RÓWNOWAGA OBECNEJ SYTUACJI KRYJE PROCES DOJRZEWANIA WARUNKÓW REWOLUCYJNEJ EKSPLOZJI

Zjazd Rewolucyjnej Partii Robotniczej Hiszpanii stwierdził, że zadaniem Ligii Międzynarodowej w Hiszpanii jest przekształcić upadek frankizmu w rewolucję proletariatus. Takie postawienie sprawy nie pozwala na jakiegokolwiek ustępstwa w realizowaniu celów partii; zwalczamy wszelkie złudzenia względem demokracji burżuazyjnej oraz ugrupowań z burżuazją związanych. Nasza partia nie analizuje sytuacji i nie określa celów z punktu widzenia satysfakcji jednego reżimu bur-

żuazyjnego przez inny, ale z punktu widzenia zniszczenia Państwa burżuazji drogą robotniczej rewolucji socjalistycznej. Z tego właśnie punktu widzenia nie ma jakiejkolwiek stagnacji w walce klas, mimo pozornej równowagi. Przeciwnie, rozwija się proces rewolucyjnego dojrzwania walki klas, który doprowadzi do załamania równowagi i otworzy drogę rewolucyjnej eksplozji.

Proces ten rozwija się na płaszczyźnie krajowej i międzynarodowej. Liga Międzynarodowa uważa, że według wszelkiego prawdopodobieństwa rewolucja w Hiszpanii będzie katalizatorem przełomu, jaki od kilku lat przygotowuje się w całej Europie i na świecie. Jego istotą jest przejście od obecnego okresu nieuchronności rewolucji do rzeczywistego jej zapoczątkowania. Naszym zdaniem rewolucja rozpocznie się w Hiszpanii i będzie niezmiernie silnie uwarunkowana przez rozwój całości kształtu międzynarodowej walki klas. Wyrażając się konkretniej, w obecnym okresie proces walki klas w Portugalii oraz we Francji jest elementem przygotowania ofensywy rewolucyjnej w Hiszpanii w nadchodzących tygodniach.

W oczach naszej partii, udział portugalskiej partii komunistycznej i partii socjalistycznej w burżuazyjnym rządzie w Lizbonie, w tym samym stopniu jak utworzenie "Jedności Lewicy" we Francji, były nieodmiennie wydarzeniami o charakterze międzynarodowym. Inaczej mówiąc, są to narodowe wyrazy polityki imperializmu i biurokracji idących ręką w rękę. Niemniej, konkretnie rzecz ujmując, wydarzenia te wykraczają poza narodowe ramy Francji i Portugalii również w tym sensie, że przygotowują warunki dla dojścia do władzy burżuazyjnej "Junty Demokratycznej" w Madrycie i odizolowania rewolucyjnego proletariatu wszystkich trzech krajów. Czyż trzeba wymowniejszych dowodów niż niedawne porozumienie rządu Soaresa, Cunha i portugalskich generałów z dyktaturą Franko w celu udaremnienia wszelkich wyrazów solidarności portugalskich i hiszpańskich robotników skierowanym przeciwko ich własnemu rządowi burżuazyjnemu?

Portugalski Front Ludowy jest podzielony w obliczu kwestii zapowiedzianego Zgromadzenia Ustawodawczego. Obecnie również francuska "Unia Lewicy" Marchais i Litteranda jest rozdarta pod wpływem społecznych i politycznych ruchów francuskich robotników jesienią br. Są to czynniki bezpośredniego przygotowania i dojrzwania starcia między klasami, które w momencie upadku frankizmu zapoczątkuje rewolucję proletariacką.

Niespełna kilka miesięcy od przejęcia władzy, portugalski Front Ludowy wyczerpał swoje możliwości. Jedyne opóźnienie w budowie sekcji Ligii Międzynarodowej tego kraju opóźnia zerwanie robotników z jurta wojskową oraz z jej stalirowskimi i oportunistycznymi sojusznikami. We Francji Front Ludowy /Unia Lewicy/ gnije i rozpada się, nie doszedłszy jeszcze nawet do władzy, pod wpływem ogromnego nacisku walki mas pracujących; wśród nich francuska sekcja Ligii Międzynarodowej organizuje walkę o obalenie Giscarda metodą strajku powszechnego. Wszystko to przyczynia się do osłabienia Junty Demokratycznej Carrillo, która chce przejąć ster władzy z rąk Franko w momencie gdy obalą go ruchy mas. Za zasłoną pozorną równowagi sił politycznych, w Hiszpanii dynamicznie dojrzwają warunki rewolucji.

W całym kraju robotnicze walki ostatnich miesięcy dowodzą, jak poważny jest postęp świadomości mas pracujących, będący właśnie wynikiem tego paraliżu burżuazji oraz kierownictwa KPH i SPZR. Krok za krokiem - w zakładach pracy i w czasie strajków - robotnicy zaczynają przeciwstawiać się hasłom wysuwany przez K.P.H., idąc za przykładem ruchów w Fuzkadi, strajków w zakładach Hispano-Olivetti, itd. Robotnicy zaczynają tracić zaufanie do K.P.H. nawet wtedy, gdy akceptują jej propozycje. Z coraz większą uwagą zaczynają słuchać pro pagandy i hasel naszej partii. Ale przede wszystkim toruje sobie drogę świadomość tego, że tylko w oparciu o swoje własne siły może klasa robotnicza zwyciężyć burżuazję.

Z sytuacji kiedy milczy "Junta Demokratyczna", a K.P.H. i Komisje Robotnicze przeciwstawiają się na-

tychmiastowemu strajkowi powszechnemu, robotnicy zaczynają przejmować walkę we własne ręce, bowiem nawet słysząc nie chcą o zwolnieniu i zaprzestaniu walki. Zmieniłą cechą obecnych strajków są masowe zebrania i wiece, wybory delegatów w izbiakowych, tworzenie komitetów robotniczych, uliczne demonstracje kierujące się do pozostałych fabryk w poszukiwaniu solidarności. Robotnicy pragną nadać walce scentralizowany charakter. Ku temu zaczynają organizować się jako klasa. Tego typu działalność mas idzie w tym samym kierunku co polityka naszej partii. Nasze hasło o natychmiastowy strajk powszechny kładzie w centrum wszystkich problemów walki kwestię niezależnego zorganizowania się proletariatu. Nie chodzi tylko i wyłącznie o obalenie Franko, lecz o to, żeby proletariatu zdobył w walce polityczną niezależność klasową oraz kierownictwo w całości ruchu mas pracujących. Inaczej mówiąc, chodzi o to, żeby proletariatu mógł przekształcić upadek frankizmu w rewolucję.

Dzień za dniem, sama walka o obalenie Franko i o strajk powszechny uzmysławia robotnikom konieczność organizowania się w sposób niezależny od burżuazji. Z chwilą, gdy obecny zdeorganizowany strajk powszechny, który obejmuje cały kraj, przekształci się w powszechną, scentralizowaną akcję przeciwko frankizmowi, stanie się to pod wpływem i w formie tworzenia się Komitetów Robotniczych - organizmów typu radzieckiego - które rozprzestrzenia się w skali całego kraju w procesie obalenia reżimu. Jest to kierunek pracy R.P.R.H.

REWOLUCJA A KIEROWNICTWA PROLETARIATU

Czy jednak wszystko to oznacza, że klasa robotnicza uwolniła się w pełni od złudzeń względem "demokracji" burżuazyjnej, a także względem własnych przywódców z burżuazją związanych? Nie. Natomiast nie ulega wątpliwości, że ten praktycznie nieuchronny okres złudzeń względem parlamentaryzmu będzie krótkim epizodem w procesie rewolucyjnym, o ile nasza partia w sposób zdecydowany porwie się na

instyktownej nieufności mas do "demokratycznego" programu burżuazyjnego i polityki K.P.H.; o ile poprze i rozwinię walkę i formy organizacyjne, wyrażające autonomiczną inicjatywę mas robotniczych. W tych warunkach będzie to rzeczywiste okres krótki, a jego wyznacznikiem będzie progresywny postęp naszej partii w walce o zdobycie kierownictwa zmobilizowanego proletariatu.

Z politycznego punktu widzenia istotą tego okresu będzie pozorna i chwilowa jednoczesność walki z frankizmem dwóch różnych i przeciwstawnych sił. Z jednej strony widać będzie "demokratyczną" burżuazję, nieudolną i zdyskredytowaną w oczach ludzi pracy, dysponującą jednak poparciem oportunistycznych i zdradzieckich partii /KPH i SPZR w pierwszym rzędzie/. Z drugiej strony zaś walczyć będzie klasa robotnicza, która - aby narzucić ruchowi hegemonię i zdobyć władzę - musi własne cele utożsamiać z naszą partią i przejąć na własność program rewolucji socjalistycznej; inny mi słowo musi posiadać kierownictwo - Czwartą Międzynarodówkę. Od samego początku będzie widoczna kruchość tej pozornej i czasowej jednoczesności. Rozpocznie się nowy etap starć, tym razem pomiędzy rządem kolaboracji klasowej, pozabawionej własnej bazy w masach, a samymi masami. Te ostatnie nie będą jeszcze w stanie iść do końca za Czwartą Międzynarodówką, ale też w żadnym przypadku nie pozwolą na odebranie owoców upadku frankizmu.

Przekształcić upadek frankizmu w rewolucję oznacza nadać temu etapowi starć klasowych zorganizowaną i świadomą formę.

Należy zaafirmować polityczną niezależność proletariatu w obliczu burżuazyjnego Państwa. Konkretnym wyrazem musi być tworzenie Komitetów i Rad Robotniczych w całym kraju oraz ich centralizowanie, aby zmobilizować masy wokół przejściowych żądań socjalistycznego programu rewolucyjnego. Tą drogą będziemy przygotowywać walkę o władzę.

Nadrzędnym elementem tego procesu jest relacja między proletariatem a jego kierownictwem - czyli naszą partią; tym samym chodzi

także o stosunek proletariatu do wszystkich zdrazieckich ugrupowań. Pięty błądem analizować te stosunki i układy w sposób statyczny, tj. wyłącznie z punktu widzenia sił ilościowych. Taka analiza nieuchronnie doprowadziłaby do wniosku, że hiszpańska klasa robotnicza była rzeczywiście przegrana do "demokratycznego" państwa burżuazji. A przecież w wybuchowej sytuacji ogromnych przemian politycznych, które wprawiają w ruch milionowe masy ludzkie, jednym z najbardziej zwodniczych elementów oceny jest właśnie liczebność partii i ugrupowań. Rewolucja jako taka jest czynnikiem dezorganizacji wszystkich instytucji burżuazyjnych, łącznie z oportunistycznymi partiami przystosowanymi do kapitalistycznego społeczeństwa. Równocześnie jest czynnikiem rozwoju kierownictwa rewolucyjnego, bowiem tylko ono może oprzeć się na głębokich dążeniach mas i czerpać siły z procesu rozkładu społeczeństwa burżuazyjnego.

W obecnym okresie, hiszpańska sekcja Ligi Międzynarodowej jest jeszcze mniejszościową partią w łonie proletariatu hiszpańskiego. Niemniej jej możliwości są nieograniczone. W Katalonii, będącej zarazem kolebką i główną twierdzą proletariatu hiszpańskiego, R.P.R.H. jest dziś jedynym biegunem zdolnym - w obliczu K.P.H. - S.P.Z.R. - przyciągać i zgromadzić najbardziej świadomych robotników oraz najbardziej radykalizowane masy robotnicze, głównie młodego pokolenia. W Madrycie i w Kraju Basków, R.P.R.H. staje się niezmiernie aktywną siłą. We wszystkich centralnych ośrodkach przemysłowych, z chwilą gdy walka przybierze otwarty i powszechny charakter, R.P.R.H. dotrze do całego proletariatu i jej wpływy rozszerzą się jeszcze bardziej. Dla prawdziwie rewolucyjnej partii, jak nasza, rewolucja jest czynnikiem gwałtownego rozwoju.

Obecny wzrost liczebny K.P.H. i S.P.Z.R. posiada sprzeczny charakter. Prawdą jest, że pod wpływem walki wielu robotników, którzy dotąd nie byli aktywni, idzie do K.P.H. Mimo to kryzys K.P.H. pogłębia się i raz po raz następują rozłamy i czystki. Kompromis z Frontem Demokratycznym, która pozos-

taje niema i sparesalizowana, dyskredytuje kierownictwo Carillo w oczach wszystkich robotników. Bardzo poważny odsetek nowych członków K.P.H. wywodzi się z drobnej burżuazji, przepętionej złudzeniami względem "demokracji". Ten widoczny dla wszystkich fakt odrzuca od partii młodzież robotniczą oraz najbardziej aktywne elementy mas pracujących. Przywódcy ugrupowań centrowych wchodzi do K.P.H., ale po drodze tracą członków "z dołu", którzy zaczynają szukać innej drogi do partii rewolucyjnej. Upadek frankizmu pokaże jeszcze wyraźniej rzeczywistą słabość K.P.H. - S.P.Z.R. i obnaży ich pozorną siłę.

Burżuazja i K.P.H. czynią wiele starań, żeby rozszerzyć wpływ "demokratycznej" koalicji wśród mas. Bezpośrednie poparcie dla rozwoju Socjalistycznej Partii Robotniczej Hiszpanii/P.S.O.E./ jest ważnym elementem tej polityki. Niemniej za ten rozwój liczebny P.S.O.E. płaci wewnętrznym kryzysem, w którym doskonale widoczny jest wpływ R.P.R.H. na poważny odłam jej członków. W Madrycie kryzys w szybkim tempie prowadzi do rychłej eksplozji organizacji. P.S.O.E. posiada realne wpływy w masach wyłącznie w Asturii oraz w Kraju Basków. W Katalonii nie uda jej się zdobyć jakiegokolwiek decydującego sektora proletariatu nawet w pierwszych momentach rewolucji.

Jeśli chodzi o ugrupowania centrowe, anarzystyczne i anarcho-syndikalistyczne, to albo zaprzętały walki w kraju od czasu klęski 1939 roku /CNT, FAI, PCUE, .../ albo składają się z organizacji i grup działających wewnątrz kraju, które obecnie - w starciu politycznym między K.P.H. - S.P.Z.R. a R.P.R.H. - zaczynają rozpaść się. Są one skazane na zupełne zniknięcie z politycznej sceny, lub na szacatkową wegetację. Możliwość ich ponownego, dynamicznego rozwoju nie istnieje. Zresztą nasza partia w ogóle taką możliwość odrzuca, ponieważ wyłącznie opóźnienie w odbudowie i rozwoju IV Międzynarodówki mogłoby doprowadzić do odzyskania tych sił. Bowiem w takiej sytuacji pow-

stałaby próżnia polityczna między aktualnym kryzysem ruchu robotniczego a budową wśród mas światowej partii rewolucji proletariackiej. Istnienie właśnie tej próżni politycznej, związanej z kryzysem IV Międzynarodówki, pozwoliło tym ugrupowaniom pozostać przy życiu po dziś dzień. Niemniej obecnie ulegają one rozkładowi.

Tak oto wygląda obraz różnorodnych kierownictw proletariatu. R.P.R.H. prowadzi szeroką kampanię o zorganizowanie strajku powszechnego z okupacją fabryk, z wyborami komitetów robotniczych. W tej kampani głównym zadaniem R.P.R.H. jest demaskowanie K.P.H. /i pozostałych ugrupowań oportunistycznych/, odizolowanie jej aparatu, zdobycie jej najlepszych członków i odebranie stalinizmowi - w walce - kierownictwa nad masami. Poważna część tego zadania może zostać zrealizowana już w toku obecnych walk masowych przeciw dyktaturze. To co zostanie osiągnięte w tym zakresie dziś będzie najlepszym przygotowaniem do rewolucji proletariackiej.

PRZEKSZTAŁCIC UPADEK FRANKIZMU W REWOLUCJĘ PROLETARIACKĄ OZNACZA OZNACZA TWORZYĆ W CAŁYM KRAJU KOMITETY ROBOTNICZE I PRZYGOTOWAĆ WALKE O ZDOBYCIE WŁADZY.

Wszystko co zostało powiedziane wyżej nie oznacza, że problem rewolucyjnego dojrzenia mas sprowadza się wyłącznie do stosunku siły między naszą partią a oportunistycznymi kierownictwami związanych z burżuazją partii, jest to tylko szczególny aspekt rozwoju świadomości proletariatu. Prócz rozbicia stalinowskiego kierownictwa, nasza partia musi zwalczać skutki negatywnego wpływu stalinizmu wśród mas, zwalczać żywiołowe złudzenia robotników względem społeczeństwa burżuazyjnego i fałszywych metod emancypacji proletariatu. Nasza partia musi przygotować proletariatu do sprawowania klasowej dyktatury rewolucyjnej i pociągnięcia za sobą całości mas uciskanych.

W tym punkcie widzenia potrzebna jest nam partii nie tylko wielka

zwaga w akcji - w czasie mobilizacji rewolucyjnej - lecz ponadto zwrócenie naszej uwagi, nawet na najmniejsze problemy taktyczne. Partia, która nie jest zdolna dojrzeć rzeczywistości takiej jaka jest, która nie potrafi rozróżniać kolejnych epizodów procesu rewolucyjnego i etapów rozwoju świadomości mas robotniczych, zanyma sobie dostęp do tychże mas, a klasie robotniczej uniemożliwia zwycięską walkę o zdobycie władzy.

Nasza partia musi przekształcić upadek dyktatury w rewolucję proletariacką metodą tworzenia komitetów robotniczych- rad robotniczych, centralizując te organy i przekształcając je w prawdziwe soviety. Inaczej mówiąc, zadaniem R.P.R.H. jest doprowadzenie do zaafirmowania się proletariatu jako niezależnej klasy wobec Państwa burżuazji wspieranego przez zdradzieckie partie kolaborantów. Ale należy stwierdzić, że nie uda nam się ani stworzenie Rad, ani pokonanie wszelakich złudzeń wśród robotniczej awangardy odnośni roli Rad w natychmiastowym przejęciu władzy, o ile nie będziemy walczyć o powszechną mobilizację samych mas. W przeciwnym wypadku nasza partia sama wykopie sobie grób, skaże masy pracujące na niechcyną klęskę. R.P.R.H. musi przygotować przejęcie władzy mobilizując masy wokół ich komitetów czy też Rad Robotniczych, mobilizując walkę o zjednanie przejściowe. W przypadku braku tego przygotowania, klasie robotniczej nie uda się ustanowić własnej dyktatury, a tym bardziej umocnić ją. Tę prawdę musi nasza partia powiedzieć działaczom i rewolucyjnym robotnikom.

Rady Robotnicze nigdy nie rodziły się bezpośrednio z konieczności ustanowienia dyktatury proletariatu. Potrzebny jest cały szeroki proces zrywania mas z burżuazją i gromadzenia sił klasy robotniczej wokół jej kierownictwa rewolucyjnego. Tylko w toku takiego procesu Rady przekształcają się w organy interakcji, później zaś w organy dyktatury rewolucyjnej. Rady Robotnicze /Soviety/ rodzą się z potrzebą mas pracujących posiadania własnych przedstawicieli wobec Państwa burżuazji; w procesie tym Państwo burżuazji musi być zniszczone i us-

tanowienia dyktatury klasowej pod kierownictwem partii rewolucyjnej światowej.

Znajdujemy się w początkowym okresie rewolucji, w którym nasza partia musi rozwinąć działalność ofensywną i śmiałą. Polega to na wykorzystaniu każdego konfliktu między klasą robotniczą a siłami burżuazji, żeby organizować i konsolidować rady robotnicze we wszystkich miastach oraz scentralizować je w skali całego kraju. W początkowym stadium rady są zasadniczymi organami frontu jedności wszystkich robotników, działaczy i odłamów, służącymi realizacji praktycznych celów walk. Front Jedności jest formą, w której masy jako całość posuwają się naprzód w walce rewolucyjnej. Nasza partia musi proponować tworzenie organów frontu jedności, rozwijając równocześnie codzienną, cierpliwą propagandę i tłumaczyć, że rady muszą przygotować się do przejęcia władzy we własne ręce. Rzecz jasna, tego typu propaganda przyniesie wyniki wyłącznie w toku bezustannej walki klasy robotniczej z burżuazją i w oparciu o jej doświadczenia.

W ten sposób, w walce o zorganizowanie powszechnego strajku przeciw frankizmowi nasza partia zaczyna stawić w centrum tej walki centralne hasło tworzenia Komitetów Robotniczych we wszystkich miastach. Cechą strajku powszechnego jest niezależność, scentralizowana działalność polityczna całości mas skierowana bezpośrednio przeciw burżuazji. Organizacyjne formy tego strajku - czyli organy robotniczej mobilizacji - będą odgrywały również rolę organów przedstawicielskich proletariatu, reprezentujących wszystkie żądania i dążenia mas w obliczu Państwa burżuazji. Równocześnie będą one narzędziem gromadzenia wyzyskiwanych mas miast i wsi i organizowania ich przy boku proletariatu rewolucyjnego.

Po upadku frankizmu, R.P.R.H. będzie tworzyć rady robotnicze również po to, żeby doprowadzić do końca realizację, wszystkich hasel demokratycznych rewolucji socjalistycznej, jak na przykład sojusz robotników i chłopów w oparciu o program ag-

rarny, definitywna likwidacja frankistowskich instytucji/wojsko, policja, sądy/, zniesienie kolaboracji Państwo-Kościół, rozwiązanie faszystowskich związków zawodowych, itd. Tworzenie i rozprzestrzenianie Rad Robotniczych będzie realizowane tym lepiej, im skuteczniej i energiczniej uda się R.P.R.H. zakorzenić wśród mas nieufność do kapitalistycznego społeczeństwa oraz systematycznie propagować program rewolucji socjalistycznej i proponowane rozwiązania na rozliczne problemy walki klas.

Hasła demokratyczne - jak zgromadzenie ustawodawcze lub robotniczy związek zawodowy /Jednościowa Konfederacja Pracy/ - nie będą używane ani popierane przez naszą partię jako hasła alternatywne w stosunku do hasła Rad Robotniczych. Są to cele epizodyczne, okolicznościowe w ruchu mas. Ich wartość polega na tym, że muszą one stać się okazją do wzmocnienia niezależności robotników i demaskowania kapitalistów. R.P.R.H. będzie przeplatać te elementarne hasła demokratyczne - stawiane przez samą walkę - z propagandą na temat pilnej konieczności tworzenia rad robotniczych; te ostatnie są narzędziem starcia z burżuazją, która nie jest w stanie zrealizować jakiegokolwiek demokratycznego zadania rewolucji.

Hasła Rad Robotniczych nie można przeciwstawić hasła Komitetów Fabrycznych oraz kontroli robotniczej tych komitetów nad zakładami pracy. Dzieje się tak, ponieważ Rady Robotnicze nie są bynajmniej reprezentantem grupy robotników w obliczu danego prywatnego zakładu kapitalistycznego, lecz są emanacją i przedstawicielem całej klasy robotniczej danego kraju wobec burżuazji i jej państwa ujętych jako całość. W działalności naszej partii okupacja fabryk oraz robotnicza kontrola nad produkcją są hasłami służącymi centralizacji Komitetów Fabrycznych i ich umocnieniu wobec władzy kapitalistycznego państwa.

Począwszy od najbliższej ofensywy mas, R.P.R.H. rozwinie agitację propagandę w charakterze ciągłym na temat politycznego i wojskowego uzbrojenia mas wokół Rad Robotniczych do walki o prawdziwy Rząd Robotniczo-

Chłopski. W ramach walki o Socjalistyczne Stany Zjednoczone Europy, hasło Rządu Robotniczo-Chłopskiego jest zasadniczym żądaniem na przejściowym etapie rewolucji proletariackiej. Jest ono niezbędnym elementem w walce o Rady Robotnicze. Te ostatnie, ani wszelkiego typu niezależne komitety robotnicze, nie mogą z organów frontów jedności przeciw burżuazji i jej Państwu /a są nimi na początku swego istnienia/ przekształcić się w organy władzy proletariackiej /którymi muszą się stać w czasie walki/ bez przekonania mas o potrzebie rządu robotników i chłopów, czyli o potrzebie socjalistycznego, rewolucyjnego programu rządowego mas pracujących miast i wsi.

Nasza partia zwalcza w sposób zdecydowany poglądy, jakoby Rząd Robotniczo-Chłopski /czyli rząd wart poparcia mas/ mógł zostać stworzony w ramach społeczeństwa kapitalistycznego. Tak właśnie twierdzą zwolennicy Frontów Ludowych oraz centryści opowiadający się za rządem K.P.H. i S.P.R.H. panującym na szczycie państwa burżuazji. R.P.R.H. powtarza i będzie zawsze agitować w tym kierunku, że utworzenie rządu robotniczo-chłopskiego może nastąpić wyłącznie drogą rozwinięcia Rad Robotniczych, przeciwko burżuazji, zastąpienia jej państwa przez państwo Rad i zniszczenie jej instytucji.

Nie oznacza to wcale, że partia nasza nieobecna będzie w walkach politycznych. Nie oznacza, że będziemy apelować do mas o przerwanie ich walki o władzę, aż do momentu gdy będą gotowi iść z nami narzucić dyktaturę proletariatu. Masy nigdy nie poszłyby za nami gdybyśmy tak działali, ponieważ tylko biorąc aktywny udział w walce politycznej będą one zdolne zrealizować program rewolucyjny, dzięki ich świadomościom i naszemu programowi. Partia nasza popiera każdy ruch, reakcję czy inicjatywę robotników przeciwko burżuazji, jej rządowi i partiom politycznym, ponieważ ruch ten grozi koalicji między aparatami stalinowskimi i reformistycznymi i reformistycznymi a siłami państwa burżuazyjnego. Pozwala on

nam zdemaskować zdradzieckie kierownictwa, przyczyniając się, lepiej niż tysiące przemówień, do szerokiej emancypacji mas pracujących.

Natychmiast po upadku Franko, jedyną kandydaturą, przedstawioną przez naszą partię, do władzy, będą kandydaci Rad Robotniczych, kandydaci naszej partii. Jednocześnie będziemy tłumaczyć klasie robotniczej, że należy przygotować się do przejścia władzy politycznej na wszystkich szczeblach. Ale R.P.R.H. wymaga zerwania wszystkich koalicji między burżuazją a partiami opierającymi się na masach, ponieważ te anty-robotnicze koalicje stanowią przeszkodę na drodze niezależności proletariatu w jego walce przeciwko kapitalistycznemu państwu. Od pierwszych momentów, nie kompromitując się z jakimkolwiek z rządów, jaki stworzyć mogą kierownictwa KPH i SPRH, których uważamy za nieodwołalnych oportunistów i sprzymierzeńców burżuazji, żądaniem naszej partii będzie aby stanęły one po stronie proletariatu w walce przeciwko siłom burżuazji, nawet tylko w niektórych konkretnych sferach niezbędnych w walce klas. "Zerwijcie z przedstawicielami burżuazyjnej armii i partii kapitalistycznych!", "Wykluczcie ich z rządu!", "Podejmujcie środki przeciwko kapitalistom!", "Umocniajcie władzę Rad Robotniczych!" "Bierzcie udział w kandydaturach, w imię organizacji klasy robotniczej, w imię Rad Robotniczych!". Te hasła i wiele innych, które będziemy w stanie sprecyzować tylko w funkcji konkretnej sytuacji politycznej, stosunku między masami a partiami, które się na nich opierają są hasłami, które pozwolą wyrazić masom potrzebę rządu robotniczo-chłopskiego. W ten sposób umocnimy naszą propagandę dyktatury proletariatu i jej socjalistycznego programu, rozwiniemy niezależność klasy robotniczej, przygotowując ją do przejścia władzy poprzez komitety i Rady Robotnicze.

W każdym razie, nasza partia nie uważa za możliwe ustalenie na przyszłość polityki, taktyki, która odpowiadałaby na różne epizody rewolucyjne. Taktyka ta będzie tym bar-

dziej giętka, im bardziej partia za-
afirmuje się w masach jako śmier-
telny wróg oportunistycznych kierow-
nictw i rozwinię, poprzez agitację,
niepodległą propagandę i akcję.

Dzisiaj, nasza partia przygoto-
wuje się do ostatniego rychłego eta-
pu walki klas - rewolucji, która
stoi u progu w aktualnej sytuacji.
Za każdym razem musi ona być coraz
bardziej obecna we wszystkich ru-
chach mas, tak samo jak jej propa-
ganda musi podjąć poważnie zadania
rewolucji na wszystkich szczeblach
niejasnych dla klasy robotniczej i
tym samym rozwijać rewolucyjny pro-
gram. Ale R.P.R.H. nie stanie się
kierowniczą partią, jeżeli nie przy-
gotuje klasy robotniczej i jej awan-
gardy. W codziennej akcji najważ-
niejszą bronią R.P.R.H. będzie ma-
sowa kampania kolportażu w klasie
robotniczej Platformy walki, która
będzie przewodnikiem akcji mas, roz-
poczętych już w tych miesiącach.

R.P.R.H. mówić będzie robotni-
kom w pracy, na zebraniach, wszę-
dzie gdzie pracują nasi działacze
"Czytajcie, dyskutujcie i kolpor-
tujcie Platformę walki Rewolucyj-
nej Partii Robotniczej Hiszpanii
/sekcji Międzynarodowej Ligi Odbu-
dowy Czwartej Międzynarodówki/".

Oto rewolucyjna orientacja,
którą potrzebują robotnicy w ak-
tualnej, krytycznej sytuacji.

Grudzień 74

Czytajcie

IV MIĘDZYNARODÓWK
organ centralny Międzynaro-
dowej Ligi Odbudowy
IV-ej Międzynarodówki

w języku francuskim, hiszpań-
skim i angielskim

c.d. z str. 6

Walka Klas jest organizatorem sze-
rokiej akcji mas pracujących prze-
ciwko Kodeksowi Pracy, o jego oba-
lenie. I jeżeli są tacy towarzysze,
którzy uważają, że P.R.L. jest
państwem socjalistycznym, że takie
akty prawne jak Kodeks Pracy są "błę-
kami", to i tych towarzyszy wzywamy
do walki razem z nami o obalenie Ko-
deksu. Bowiem jeśli istnieją między
nami różnice co do natychmiastowych
perspektyw rozwoju walki klasy ro-
botniczej, to łączyć nas musi dyscy-
plina naszej klasy - klasy robotni-
czej.

A więc

PRECZ Z KODEKSEM PRACY!

c.d. z str. 13

Poparcie tej walki oznacza popar-
cie tak polityczne, organizacyjne
jak i finansowe. Liga Międzynarodowa
aby móc prowadzić tę politykę po-
trzebuję pieniędzy, dlatego też,
apeluje do światowej klasy robotni-
czej o masowe poparcie pieniężne,
o masowe poparcie organizacyjne
i polityczne, które tłumaczy się
na terenie polskim poprzez masowy
kolportaż naszego pisma, które
tłumaczy się poprzez poparcie jej
polityki w dyskusjach z innymi
działaczami.

Towarzysze, Działacze, Robotnicy,
Młodzieży! Popierajcie walkę LIGI
MIĘDZYNARODOWEJ, jej hasła są wa-
szymi hasłami.

Naprzód do odbudowy

IV Międzynarodówki

światowej partii rewolucji !!!

Niech żyje dyktatura proletariatu !

Luty 75

spis treści

- Precz z Kodeksem Pracy ----- str. 1
 / Ignacy SENT /
- Artykuł wstępny ----- str. 2
- Apel do działaczy S.Z. ----- str. 7
- Komentarz ----- str.11
 / Włodzimierz WARS/
- Przygotować Rewolucję ----- str.14
 Proletariacką

WALKA KLAS - organ R.L.R.P.

Numer 11

LUTY 1975

CENA : 5 zł., 5 Franków Francuskich, 5 Koron Szwedzkich,
4 Marki Niemieckie, 1 Dolar U.S.

PRENUMERATA /12 numerów/: 60zł, 60FF, 60KS, 48DM, 6 dol.

ADRES: Elise Languin, Boite Postale 23
60100 - Nogent sur Oise
Francja

PRZEKAZY PIENIĘŻNE prosimy przesyłać czekiem lub pocztą.

Korespondencję oraz przekazy prosimy przesyłać w dwóch kopertach z dopiskiem, na kopercie wewnętrznej: Walka Klas

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

17 kwietnia

Czytelnicy

1972

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

...niezgodnie z tym, co zostało powiedziane w...

2F